GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 274. W Środę dnia 22. Listopada. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Listopada.

Naj. Pan przybył tu z zamku Falkenstein.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 16. Listopada.

Na mocy decyzyi Ogólnego Zebrania Departamentów Warszawskich Rządzącego Senatu, w dniu 21. Paźdz. (2. Listop.) t. r. zapadłéj, uznanemi zostali za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem tego prawa o szlachectwie: Amszyński Ludwik, herbu Rawicz; Antonowicz Jan, h. Andrault de Buy; Antonowicz Michał, tegoż herbu; Baranowski Julian, h. Ostoja; Bielski Ignacy-Jakób, h. Wieruszowa; Bielski Józefat-Andrzéj, t. h.; Bielski Ign.-Bonaw., t. h.; Bogucki Ludwik, h. Krzywda; Bogusławski Ign., h. Ostoja; Bogusławski Ant., t. h.; Bogusz Fran., h. Półkozic; Borkowski Piotr, h. Nowina; Borkowski Paweł, h. Junosza; Borzęcki Winc., h. Półkozic; Brzeziński Flor., h. Lubicz; Brzeziński Emil; t. h.; Burghard Karol Stefan, h. Burghard; Chełmicki Xaw., h. Nałęcz; Chełstowski Mik., h. Jastrzębiec; Chmielnicki Jan Nep., h. Leszczyc; Chodkowski Leon, herbu Ostoja; Chrząszczewski Teofil, h. Trzaska; Ciborowski Tom., h. Trąby; Czechowiczowa z Wilczewskich Julia, wraz z dziećmi swemi: Belinem, Leonillą, Tarsylią i Dywiną, po niegdy Janie Sylw. Czechowiczu pozostałemi, h. Ostoja; Czechowski Antoni, h. Belina; Czechowski Roch, t. h.; Czerny (Szwarcenberg.) Piotr, h. Nowina; Danowski Stan., h. Krzywda; Dąbrowski Józef, h. Dąbrowa; Dąbrowski Paweł, t. h.; Dąbrowski Franc., t. h.; Ksiądz Dąbrowski Tomasz, dawniéj Jan, t. h.; Dmochowski Mateusz, h. Pobóg; Dmochowski Adam, t. h.; Frentzel Piotr-Lebrecht, herbu Frentzel. (d. c. n.)

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Listopada.

W hotelu Królowéj Krystyny oczekują z największą niecierpliwością bliższych wiadomości o zamachu na osobę Generała Narvaez i o posiedzeniu, na którem Kortezy młodą Królowę Izabellę ogłosili pełnoletnią. Po odebraniu pierwszych wiadomości obawiano się, by Królowa Krystyna nie była zmuszoną odjazd swój do Madrytu na późniejszy odłożyć czas. Zda się jednakże, iż już uspokojono się z powodu niebezpieczeństwa, w którem się Narvaez znajdował; na nowo przynajmniéj robią przygotowania do odjazdu Królowéj wdowy.

Ma być już rzeczą zadecydowaną, iż Książę Aumale aż do Kwietnia na czele rządu prowincyi Konstantyny pozostanie, poczém ma powrócić do Paryża, a po imieninach królewskich ma być mianowany Generałem Gubernatorem

Algieru. Marszałek Bugeaud objął by w tym razie jak mówią urząd Generała Komendanta fortecy Paryża.

Ministerstwo z dnia 29. Października, które zaczęło czwarty rok istnienia swego, zostaje najdłużéj w urzędowaniu ze wszystkich gabinetów, jakie od czasu rewolucyi lipcowéj nastąpiły po sobie.

1szy gabinet, utworzony po rewolucyi lipcowéj, trwał 82 dni, od 11. Sierpnia do 2. Listopada 1830. Nie miał on żadnego Prezesa rady Ministrów i składał się z panów: Lafitte, Perier, Dupin, Bignon, Dupont, Molé, Guizot, Broglie, Gerard, Sebastiani i Louis.

2gie ministerstwo, pod prezydencyą P. Lafitte, trwało 131 dni, od 2. Listopada 1830. do 13. Marca 1831.

3cie pod Kazimierzem Périer, 577 dni, od 13. Marca 1831. do 11. Paźdz. 1832.

4te, z początku pod prezydencyą Marszałka Soult, potém Marszałka Gerard, ale ciągle liczące pomiędzy swemi członkami panów Guizot i Thiers, istniało 763 dni, a zatem trochę dłużéj jak 2 lata, od 11. Październ. 1832. do 10. Listop. 1834.

5te, nazwane Ministerstwem 3-dniowem, pod Księciem Bassano, trwało jednak właściwie 8 dni, od 10. do 18. Listopada 1834.

6te, z początku pod Marszałkiem Mortier, potem pod prezesostwem Księcia Broglie, w którym znowu kollegowali z sobą pp. Guizot i Thiers, trwało 469 dni, od 18. Listop. 1834. do 22. Lutego 1836.

7me, pod Thiersem, istniało 195 dni, od 22. Lutego do 6. Września 1836.

8me, pod Hr. Molé, między swemi członkami liczące także p. Guizot, trwało 221 dni, od 6. Wrześn. 1836 do 15. Kwiet. 1837.

9te, znowu pod Hr. Molé, ale bez pp. Guizot i Duchatel, trwało 715 dni, a zatem blizko 2 lata, od 15. Kwietnia 1837. do 31. Marca 1839.

10te, tymczasowe ministerstwo bez Prezesa, 42 dni, od 31. Marca do 12. Maja 1839.

11te, pod Marszałkiem Soult, który wówczas miał wydział zagraniczny, 294 dni, od 12. Maja 1839. do 1. Marca 1840.

12te, pod powtórną prezydencyą Thiersa, 241 dni, od 1. Marca do 29. Paźdz. 1840.

13te nakoniec, pod Soultem jako Ministrem wojny, ale zwykle nazywane od pana Guizot, Ministra spr. zagr., istnieje już 2002 dni, czyli 339 dni dłużéj niż ministerstwo z dnia 11. Października, a 387 dni dłużéj niż ministerstwo z dnia 15. Kwietnia.

Zapewniają, że P. Blanqui starszy, Dyrektor szkoły centralnéj, z polecenia rządu wkrótce przedsięweźmie podróż do Niemiec.

Słychać, że na wierzchołku góry Valerien, w środku cytadelli, na przypadek oblężenia założoną zostanie studnia artezyjska.

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Listopada.

Listy z Petersburga donoszą, że ostatnie do Barona Brunow wydane instrukcye mu polecają, aby w konferencyach z powodu spraw greckich tu odbywać się mających o tyle tylko czynny miał udział, o ile te konferencye stósunków skarbowych Grecyi się dotyczą. Wypadki dnia 15. Września stósownie do tych instrukcyi dla tego tylko niezadowolenie gabinetu Petersburskiego wywołać się zdawają, że dokonane przez nie targnięcie się na godność Królewską duchowi tego gabinetu wbrew jest przeciwne i ożywione powtórnie uczucie wolności w Grecyi spokojności i bezpieczeństwu Porty istotnie zagrażają. Zresztą rząd rossyjski przyznawać albo na teraz przyjmować się zdaje, że położenie Grecyi przedewszystkiém do interesów Anglii i Francyi się ściąga.

Z dnia 11. Listopada.

Jch Królewskie Wysokości Książę i Księżna Nemours przybyli dzisiaj o godzinie drugiéj z południa po szczęśliwéj 13 godzinnéj podróży do Woolwich.

O przyczynie i celu odwiedzin Księcia i Księżny Nemours w Windsor, dzisiejszy ministeryalny Standard następujące zawiera ogłoszenie: Mamy sobie zlecone oświadczyć, iż przybycie Ich Królewskich Wysokości Księcia i Księżny Nemours do tego kraju, stoi w zgodzie z zaproszeniem, które Najjaśniejsza Pani osobiście uczyniła do Króla Francuzów w czasie Jej bytności na zamku Eu. Może nie wszyscy czytelnicy nasi pamiętają jeszcze, iż w czasie, kiedy łaskawa Królowa nasza cieszyła się gościnnością Króla Ludwika Filipa, Książę i Księżna Nemours podróżowali po zachodniéj Francyi. Następnie mamy zlecone sobie oświadczyć, iż późniéj zaproszenie to z strony Najjaśniejszéj Pani w najserdeczniejszych wyrazach ponowionem było, przyczém zarazem Najjaśniejsza Pani sama pierwszą połowę miesiąca Listopada do przyjęcia swych znakomitych gości wyznaczyła. Myślimy, iż szczególne zejście się przyjazdu wysokich owych osób z przybyciem Xcia Bordeaux tym sposobem wyjaśnionem zostało z zadowoleniem tych, którzy tak bardzo się temu dziwili, chociaż wyjaśnienie to pozbawia wrażenia niektóre niewinne epigrammy. Nie

potrzebujemy zapewne dodawać, iż alluzya nasza nię ściąga się bynajmniéj do Anglików.«

Odjazd Księcia Bordeaux z Altan Towers do Londynu postanowiony jest na dzień 25. Aż do tego dnia Hrabia Shrewsbury stara się Księcia tego bawić świetnemi uroczystościami. Poniedziałek obchodzono uroczyście na pamiątkę śmierci Karola X., a w prywatnéj kaplicy zamkowéj, gdzie był wystawiony katafalk z herbem Burbonów, była odczytaną msza przez czci godnego Dr. Wisemana. Książę zwiedza często z Altan Towers wysoką angielską szlachtę zamieszkałą w okolicy; dnia 13. zamyśla odwiedzić Księcia Northumberland w Alnwick.

Wiadomosci z przylądka Dobréi Nadziei donoszą, że tylko część Boerów poddała się rządowi angielskiemu.

Gdyby przyjść miał kiedy do skutku projekt wykonania tunnellu pod kanałem kaletańskim od Dowru do Calais, koszta téj olbrzymiéj budowy wynosiłyby najmniéj 5 razy tyle co tunnellu pod Tamizą.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 7. Listopada.

Wczoraj wieczorem o godz. 8 jechał Generał Narvaez do teatru Circo, w którym w obecności Królowéj i jéj dostojnéj siostry dany był balet »Giselle.« W chwili kiedy pojazd skręcał do ciasnéj ulicy del Desengamo, wypadł strzał z za kraty, która się znajduje przed kościołem Puerta Celi, którym Pan Bermudez de Castro, jeden z najsławniejszych młodszych historyków hiszpańskich, siedzący naprzeciw Generała, lekko raniony został. Zaraz potém wypadł drugi strzał, a siedzący obok Generała Adjutant, Major Baseti, padł z wykrzykiem: »zabito mnie.« Kula przeszyła mu czaszkę. Kiedy następnie jeszcze dwa wypadły strzały, rozkazał Generał woźnicy, by zmierzał ku zniesionemu klasztorowi Bazylianów, będącemu ztamtąd o 30 kroków, gdzie się mocna warta znajduje. Tu wysiadł Narvaez, i rozkazał umierającego Adjutanta złożyć w jednym z sąsiedzkich domów. Przywołani chirurdzy przedsięwzięli operacyę trepanu, któréj nieszczęśliwy miał uledz. Wszystko to stało się na bardzo ludnéj ulicy, przy blasku księżyca, a Narvaez i woźnica widzieli czterech ludzi otulonych w płaszcze uciekających w różne strony—Strzały pochodziły zapewne z nabitych kilku kulami trabukasów, bo pojazd w przeszło 20 miejscach był podziurawiony. Narvaez posłał natychmiast jednego Oficera do cyrku, aby Królową i obecnych tam Ministrów o zaszłym wypadku uwiadomić, poszedł sam pieszo do koszar, aby nakazać potrzebną rondę patrulów, a następnie udał się na balet do teatru. Odzież jego była krwią zbryzgana, a kapelusz kulą przeszyty. Królowa pod zasłoną podwójnéj eskorty już była opuściła widowisko. Mordercy uszli, ale powszechnie wiadomo, do jakiéj klassy oni należą i jakiby był spotkał los stolicę i kraj cały, gdy się zamiar ich zamordowania Narvaeza był powiódł.

Z Paryża, dnia 12. Listopada.

Depesza telegraficzna donosząca, że dnia 8. Królowę Izabellę za pełnoletnią ogłoszono, potrzebuje wyjaśnienia. Połączenie senatu i kongressu ku wspólnemu głosowaniu nad kwestyą pełnoletności jest krokiem politycznym, który partya ministeryalna już przed zjazdem Kortezów miała była na myśli, o którym jednak w ostatnim czasie już mowy nie było, bez wątpienia dla tego, że go ominąć myślano, nie dając jednak bez potrzeby dalszego konstytucyjnego zgorszenia. Oczekiwanie to zawiedzioném zostało, zapewne w skutek parlamentarnych wypadków z dnia 4go. Oppozycya przybrała w dwóch dniach następnych minę dosyć imponującą. W obradach d. 6. względem kwestyi pełnoletności wniósł najprzód P. Ochoa, aby wniosek rządowy całkiem odrzucić, ponieważ takowy sprzeciwia się art. 56 konstytucyi krajowéj. Wniosek ten odrzucono większością 83 głosów przeciw 24. Pan Ayguals podał drugi wniosek oppozycyjny, aby kwestyą w mowie będącą zacząć od oświadczenia, że miejsce regenta wakuje, poczém do środków z takowego położenia rzeczy wynikających przystąpić można. Wniosek P. Aygualsa, w którym niebezpieczna łapka na partyą panującą ukryta była, poparło 30 głosów, a odrzuciło ich 74. Tyle zawierają doniesienia z dnia 6., któreśmy na drodze nadzwyczajnéj otrzymali. Ponieważ dnia 8 na powszechném posiedzeniu Kortezów oświadczyło się tylko 16 głosów przeciw uznaniu Królowéj za pełnoletnią, przeto stósownie do przytoczonych faktów i liczb za rzecz pewną przyjąć należy, że się tymczasem znaczna część deputowanych oppozycyjnych dymissyonowała, chcąc przez to kongressowi prawną uchwałę, wymagającą obecności 122 członków, niepodobną uczynić. Dalszy bieg rzeczy wynika sam z siebie. Widząc rząd niepodobieństwo zebrania kompletu kongressowego, i niechcąc zarazem wystawić sprawy swojéj na opóźnienie i niebezpieczeństwo, wykonał dawną myśl swoję, ominienia form konstytucyjnych. Użyciem nowego, za-

dném prawém lub artykułem konstytucyi nie zawarowanego kroku w głosowaniu, starał się rząd pokryć wielki niedostatek głosów. Ministeryum Lopeza uniknęło może tym sposobem niejednych chwilowych trudności, ale właściwego niebezpieczeństwa nie usunęło, gdyż oppozycya przeciw rządowi saméj Królowéj ma teraz jasny dowód w ręku przeciw prawności tegoż, a przyjdzie czas, w którym dowodu tego użyć potrafi.

Z Paryża, dnia 13. Listopada.

Depesze telegraficzne z Hiszpanii.

Perpignan, d. 11. Listopada. — Wczoraj Amettler powstańców przybyłych z Gerony rozłożył po kwaterach w mieście Figueras i miejscach pogranicznych.

Perpignan, d. 12. Listop. — Nic nowego z Walencyi. Banda La Covas ciągle jeszcze przebiega i niepokoi Maestrazgo. Przedwczoraj powstańcy w Barcelonie powiększyli swe prace obronne. Wczoraj liczba wojska przybyłego do Generała Sanz doszła do 10 batalionów. Wojska Generała Prim przybyły wczoraj do Baskary.

Z dnia 14. Listopada.

Bayonne, d. 13. Listop. — Królowa Izabella II. dnia 10. Listopada w obec obydwuch w sali sessyonalnéj senatu zgromadzonych Izb przysięgę wykonała. Naj. Panią przyjmowano wszędzie z nadzwyczajném uniesieniem radości.

N i e m c y.

Z Hamburga, dnia 8. Listopada.

Dzisiejsza gazeta Börsenhalle zwraca uwagę tutejszéj pruskiéj Dyrekcyi poczt na ustanowioną, w skutek nowéj konwencyi pocztowéj zawartéj między Rossyą i Prussami, taksę pocztową od listów do Rossyi przesyłanych, i ztamtąd nadchodzących, i dodaje, że odtąd pojedyńczy list z Hamburga do wszystkich części państwa rossyjskiego kosztuje tylko 18 szylingów hamb. (62 gr. pol.), oraz że przez pomnożenie i przyspieszenie przesyłek listowych, ułatwi się znacznie kommunikacya wzajemna.

Z Monachium, dnia 4. Listopada.

W Ratysbonie wyszedł noworocznik na rok 1844. p. t. Charitas, zawierający poezye Króla Jmci Bawarskiego, pomiędzy niemi dystychy na 15 artystów, oraz jednę poezyę Królewicza Następcy tronu.

Znany Baron Hallberg (nazywający się, jak sobie czytelnicy nasi zapewne przypomną, »Pustelnikiem Gauting«), odbył w tym roku pieszo podróż po Wschodzie; zwidził Turcyę, Persyę, Azyę mniejszą i t. p. Szah perski ozdobił go gwiazdą orderu Słońca i Lwa, — dekoracya, jakiéj jeszcze żaden poddany bawarski dotąd nie otrzymał. Król bawarski udzielił mu pozwolenia noszenia tego orderu.

Król Jmć wydał postanowienie do wszystkich naczelników prowincyi, aby język francuski usunięty został z obywatelskich szkół żeńskich, ponieważ w nich powinny być kształcone niemieckie żony obywatelskie, a nie przekształcone niemiecko-francuskie.

W. Księst. BADEŃSKIE. — Rastatt, d. 1. Listop. Liczba zajętych przy tutejszéj twierdzy robotników jest od niejakiego czasu mniejsza, i wynosi teraz 1200—1500, gdy tymczasem w lato było ich około 4000. Przyczyną tego jest brak dobrych mularzy. Tutejsza Dyrekcya budownicza ogłosiła z tego powodu kilkakrotnie w gazetach potrzebę zdatnych mularzy, z których każdy może sobie zarobić dziennie 1 złr. do 1 złr. 20 kr. (3 złp. 10 gr. do 4 złp.), a mieszkanie i życie nie kosztuje go więcéj jak 40 do 50 kr. (35—30 gr.)

Z Nekargemündu, dnia 5. Listopada.

Na dniu dzisiejszym wyświęcił Dziekan Arnold w tutejszym kościele ewangielickim byłego Professora dogmatyki katolickiéj w klasztorze świętego krzyża pod Wiedniem, J. C. Widmanna, który niedawno temu przeszedł był do ewangielicko-protestanckiego kościoła. Radzca ministeryalny Bähr z Karlsruhe, który tu właśnie kościół wizytował, był obecnym na téj uroczystości, która kościół ludem przepełniła.

A u s t r y a.

Ze Lwowa, dnia 1. Listopada.

Rząd tutejszy ogłosił w okólniku, że względem zaszłego przypadku, iż poddanemu austryackiemu przy wnijściu jego do prowincyi rossyjskich nadbaltyckich paszport odebrano, a poseł tutejszy przeciw temu protestował, gdyż się to sprzeciwiało rozporządzeniu służącemu na korzyść poddanych austryackich w Rossyi, względem tego więc przypadku dał rząd Cesarsko rossyjski deklaracyą: że się to jedynie przez pomyłkę wydarzyło, i że rozporządzenie, na mocy którego poddanym austryackim po Rossyi podróżującym paszportu się nie odbiera, tamże w całéj mocy jeszcze istnieje.

Układano się także na drodze dyplomatycznéj pomiędzy naszym a rossyjskim rządem o to, aby podróżującym tamże poddanym austryackim na granicy rossyjskiéj władze tameczne krajowych paszportów nie odbierały, zamiast których wydawano im osobne świadectwa, aby raczéj paszporty austryackie służyły na przyszłość w krajach rossyjskich do potrzebnéj legitymacyi. Rząd cesarsko-rossyjski zrobił

w skutek tego na korzyść poddanych austryackich wyjątek o tyle, że rzeczeni poddani wtedy przy krajowych swych paszportach pozostać się mają, jeśli obok tychże zaopatrzeni także będą w paszporty posła lub konsula rossyjskiego, które przy wnijściu do krajów rossyjskich u tamecznych władz pogranicznych na świadectwa pobytowe albo też nowe paszporty rossyjskie zamienić mają. Przyzwolenie to ogłoszone zostało przez władze tutejsze.

Następnie ogłosił rząd tutejszy postanowienia wydane Ukazem cesarsko-rossyjskiem na korzyść poddanych austryackich: 1) Poddani austryaccy, będący w stanie ubóstwa, wolni będą od składania kaucyi w procedurze sądowéj przepisanych, w sprawach toczących się w sądach Królestwa polskiego, jeśli złożą deklaracyą, że przepisanéj kaucyi dla ubóstwa złożyć nie są w stanie, tudzież jeśli prawdziwość téj deklaracyi przysięgą stwierdzą, gdyby tego zaskarżony domagać się miał. 2) Dobrodziejstwo tego postanowienia tak długo ma być obowięzującém, dopóki Sądy cesarsko-austryackie względem ubogich poddanych Królestwa polskiego podobnież postępować sobie będą.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dn. 4. Listopada.

Dnia 12. m. b. odbędzie się tu wielka uroczystość w kościele Świętego Piotra: zakonnica z Neapolitańskiego policzoną zostanie do błogosławionych, z imieniem Maria Francesca delle cinque piaghe (pięciu ran). Powiadają, że Król neapolitański przybędzie na tę uroczystość wraz z Królową matką, która już dawno synowi swemu Księciu Franciszkowi de Paula, Hrabiemu Trapani, wizytę obiecała.

Z Ankony, dnia 6. Listopada.

Z natężoną ciekawością spoglądamy tu ciągle na Grecyą. Nie jest to tyle ważność zdarzeń tamecznych, która nas zajmuje, jak raczéj kierunek nadany im ostatniemi czasy, odkąd Anglia i Francya w połączeniu poruszeniom tym przewodniczyć się zdają. Mocarstwa te przestrzegają oczewiście postępowania jakiejś propagandy, usiłując w Europie tymczasem pomniejsze państwa w obręb instytucyi swych wciągać, je sobie ile możności podobnémi uczynić i duchem wolności konstytucyjnéj natchnąć. Listy z Aten opisują nam gorliwość konstytucyjnych, chwilowe zdumienie ortodoxów, zniedołężnienie bezparcyalnych i tych, co dalecy od zamiarów samolubstwa rzeczywiście dobre mienie kraju na oku mają. Konstytucyoniści zajęci w téj chwili gorliwémi badaniami północnoamerykańskiéj, angielskiéj, francuskiéj i belgijskiéj ustawy; stósowne przyjęcie téj albo owéj zdaniem ich przyszłe szczęście kraju zawaruje. Skłaniają się podobno do myśli, że konstytucya belgijska dla Grecyi najstósowniejsza.

Chcą więc i w Atenach mieć dwie Izby, t. j. Senat i Izbę Deputowanych. Ta po jednéj trzeciéj części co rok ma się wznawiać, z warunkiem przecież, że obrani już albo występujący członkowie znowu mogą być obierani. Wszakże i inne konstytucye mają swych wielbicieli a tak przyjdzie zapewne w téj mierze do nieskończonych sporów. Najlepiéj byłoby, gdyby konferencya londyńska kartę dla Grecyi octroyowała, ale sprawa ta całkiem wewnętrzna i wiemy, jaki wstręt wszelkie mieszanie się do spraw wewnętrznych sprawia.

T u r c y a.

Z nad granicy tureckiéj, d. 2. Listopada.

Książę Bibesko nie powrócił jeszcze z Konstantynopola do swojéj stolicy. Wstrzymują go tam podobno układy w sprawach handlowych, które zaraz po przybyciu swojém z Portą rozpoczął i do pomyślnych już podobno rezultatów doprowadził. Niewyjaśniona jeszcze pogłoska, która u osób dobrze zainformowanych wiarę znalazła, wyjaśniłaby jeszcze lepiéj długi ten pobyt Bibeski w Stambule. Stósownie do téj wieści proponował on podobno porcie, aby ta za wynagrodzeniem 80 milion. piastrów (32 miliony złotych pol.) zrzekła się zwierzchnictwa nad Wołoszczyzną i Hospodarowi kraju tego ustąpiła. Rossya gotowa jest podobno do zaręczenia potrzebnéj ku temu celowi pożyczki, ale tylko pod tym warunkiem, aby kięstwo to dać jéj w zastaw i przyjąć załogę korpusu rossyjskiego aż do uiszczenia się z takowego długu. Jakiby tego był koniec, łatwo się domyślić można, gdyż warunki wypłaty łatwo tak ustanowić, iżby kraj obowiązku wypłaty dopełnić nie mógł. Donosimy o tém, jakkolwiek zdaje się, że rzecz tę wymyślili nieprzyjaciele Bibeski, aby mu w opinii powszechnéj zaszkodzić. — W Belgradzie panuje podobno pomiędzy ministrami nieukontentowanie z arbitralnego nieco postępowania Pana Lievena, zwłaszcza, że Generał ten nawet po przybyciu konsula rossyjskiego w Belgradzie bawić zamyśla.

Xięstwa naddunajskie.

Z nad granicy tureckiéj, d. 3. Listopada.

(G. P.) — Listy z Bukarestu donoszą, że Hospodar Bibesko z Stambułu dnia 27. Paźdz. tamże przybył. Konsulowie zagraniczni złożyli mu swoje uszanowanie. — Z Odessy słychać, że rząd rossyjski i na rok przyszły prze-

ciw Czerkiesom w żadne kroki nieprzyjacielskie wdawać się nie będzie. W tym roku przeciw wspomnionym goralom prawie nic nieprzedsięwzięto; w ciągu lata zaprzestano nawet doselać siłom zbrojnym w Kaukazie zwyczajnych wzmocnień; przekonani tu bowiem jesteśmy, że stan obecny stósunków europejskich uwgę wyłączną rządu rossyjskiego zwrócił i ją zapewne długo zajmować będzie.

W Serbii uważają w postawie rządą, ministrów i znakomitego obywatelstwa częste wahanie się ku północy i południowi; obecnemu stanowi rzeczy tamecznych nie wróżymy bynajmniéj długiéj trwałości.

Egipt.

Z Alexandryi, dn. 16. Października.

Mówią, że Mehmed Ali uzbraja 40,000 wojska przeciwko Achmedowi Baszy, Gubernatorowi Sudanu. Kary-Bej mianowany zastał Ministrem wojny, Achmed-Basza (synowiec Wicekróla i dotychczasowy Ministra wojny), Seriaskerem (Naczelnym wodzem armii), a Soliman Basza otrzymał polecenie uorganizowania armii.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 2. Października.

Według doniesienia z Terozepore wyjętego z opowiadania pewnego fakira z Lahory, General Ventura miał być świadkiem zabicia Szera-Singa, i chciał zaraz z stronnikami swemi ująć mordercę, ale został pokonany i do ucieczki zmuszony. Ażyl-Sing zamordował potem najstarszego syna Szere-Singha, imieniem Purtanb-Singh, a następnie wszystkie jego żony i dzieci, a nawet w wilię tego dnia urodzonego syna. — Cała przeciwna partya, oprócz Generała Ventury, który uciekł, została uwięziona. — Dulibp-Sing, nowy władca Lahory, jestto 10letnie dziecko.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, d. 9. Listop. — Znaczniejsi i majętniejsi żydzi tutejsi uchwalili założyć tu fundacyę, która wiecznemi czasy ma utrwalić ich uczucie wdzięczności za uchwalone na sejmie nad-reńskim zrównanie żydów pod względem praw politycznych z chrześciańskiemi mieszkańcami. To jest: ma być zebrana summa 10,000 tal., od któréj procent (350 tal.) obracany będzie co rok na wsparcie katolickich, ewanielickich i żydowskich ubogich w prowincyi nadreńskiéj.

Z powodu rozpoczętéj w tym roku budowy twierdzy Królewca, przytaczają gazety niemieckie, że monarchia Pruska liczy obecnie 4 warownie pierwszego rzędu, a 16 2. i 3. Nowo-ufortyfikowane są miasta: Koblencya Kolonia, Minden, Toruń i Poznań; częściowo przywrócone są fortyfikacye Swidnicy; rozszerzono przez nowe zabudowania, fortyfikacye Wezelu, Torunia i Wittenberga.

Swięto zaduszne u Indyanów w Ameryce. — Co dziesięć lat obchodzą pierwotni mieszkańcy Ameryki szczególniejszą, w starych i nowszych czasach nieznaną ceremonię, którą świętem umarłych, czyli świętem duchów nazywają. Ceremonia ta odbywa się w ten sposób, ze wszystkich tych, którzy w tych dziesięciu latach pomarli, wykopują z ziemi, zbierając także kości i prochy dawniéj pogrzebanych. Z temi resztkami zwłoków idą przyjaciele zmarłego do domu, gdzie o ich czynach i świetnych przymiotach z uwielbieniem opowiadają.

ISOLA DE LENAR.

(Ciąg dalszy.)

»Wiarołomna!« wrzasnął Menard Cassandre podniósłszy w górę kostur sękaty. »Umieraj wraz z twoim uwodzicielem.« — To mówiąc, chciał się na nią rzucić, ale tłum zebranych w sali, zhamował szalony zapęd jego. — Po téj burzliwéj scenie, wprowadzono więźnia. Z godnością i pokojem na twarzy wystąpił on w salę, lecz gdy ujrzał swego przeciwnika, którego nazwisko przybrał, bladość pokryła mu lice, konwulsyjne wstrzęsło nim drzenie.

Menard Cassandre urągając się z fałszywego Menarda, zaczął nań miotać najdotkliwsze obelgi. Gdy mu nakazano milczenie, zabrał głos obżałowany témi słowy:

»Już spadła zasłona — dłużéj zaprzeczać nadaremne usiłowanie... już nie mogę więcéj zapewnić szczęścia istot dla mnie najdroższych! Posłuchajcież cierpliwie smutnéj historyi życia mojego. Nazywam się Menard, równie jak mój przeciwnik, i równie jak on noszę nazwisko Rouillé. Mój ojciec był właścicielem zamku tegoż nazwiska, który teraz w ręku rodziny Cassandre zostaje. Próżność, rozpusta, wystawne życie mego ojca, przywiodły rodzinę naszę do nędzy, ojciec Menarda Cessandre został właścicielem zamku i posiadłości naszych. Nie chcę bynajmniéj utrzymywać, aby nasz majątek niesłusznie przeszedł w jego ręce, to tylko chcę powiedzieć, że ubóstwo jest niewstrzymaném następstwem rozrzutności. Bez majątku, bez ojczystéj strzechy, bez widoków na przyszłość,

ja, syn znakomitéj rodziny, musiałem się starać o utrzymanie życia, wszedłem w służbę morską.

Nim jeszcze okręt, na którym odpłynąć miałem, odbił od lądu, jakaś niepojęta tęsknota opanowała wszechwładnie moję duszę, ciągnęła mię przemocą jeszcze raz ostatni zwiedzić ojczyste progi. Raz jeszcze chciałem napieścić się widokiem miejsc najdroższych sercu memu, gdzie pierwsze, dziecięce spędzałem zabawy; raz jeszcze chciałem odetchnąć powietrzem moich gór ojczystych. Udawszy się w podróż, staję u celu życzeń moich. Łza nabiegła mi do oka, gdym ujrzał wiekami zczernione wieżyce mego zamku. Zaledwie stanąłem w jego pobliżu i usiadłem na ławce ocienionéj drzewami, zjawia się anioł-dziewica, która wymawiając moje nazwisko, biegnie ku mnie i okrywa mię pieszczotami uwiedziona błędem, że we mnie widzi swego narzeczonego. W téj chwili dopiero zwróciłem moję uwagę na podobieństwo nadzwyczajne między mną a synem Cassandre, czemu téż może i grzech naszych rodziców był winien po większéj części. Ujrzeć Izolę i nie kochać było niepodobieństwem. Zdawała mi się w téj chwili wyższą istotą, która z nieba ku mojéj pociesze zstąpiła. Czułem jéj bicie serca przy mojém, poiłem się ust jéj słodyczą, a jeszcze wątpiłem, czy to sen czy jawa.

Po odbytéj podróży morskiéj wracam znowu i widzę ją w wieńcu ślubnym, widzę jadącą do ołtarza. Dla mnie była już straconą. Kochałem bez nadziei, ale właśnie ta miłość zajęła całą moję istotę. Obraz jéj nosiłem wyryty w mojéj piersi, on mi towarzyszył na morzu śród burzy, śród wrzącéj bitwy, po szczeblach moich marzeń mknąłem w niebo, gdzie Izola królowała, w ogniu téj miłości stopniały żużle złych narowów, dusza moja wyszlachetniała, Izola była mi gwiazdą biegunową w samotnéj drodze mego życia. — Opuściłem z zakrwawionem sercem ziemię ojczystą i niedługo potém zostałem oficerem marynarki. Już wiele czasu upływało od téj chwili, gdy trafem dostaje się w naszę niewolę Menard Casssandre. Słysząc jego nazwisko, spieszę do niego, i dowiaduję się, że on jest właścicielem zamku ojców moich i małżonkiem Izoli. Tknięty losem naszego jeńca, postanawiam wrócić go na łono mojéj ubóstwionéj kochanki. Przy brzegach francuzkich miałem moj zamiar wykonać, lecz nieszczęśliwa walka z korsarzami czyni całą osadę okrętową jeńcami. Los chciał, że gdy nas jako niewolników sprzedano, obadwaj zostaliśmy własnością jednego Pana, a tak, lubo we dnie rozłączeni, w nocy mieliśmy obok siebie legowisko, razem żywiliśmy się skąpą strawą, którą nam dawano. Tu poznałem mego towarzysza, że nie był godzien ręki i serca szlachetnéj Izoli.... Nieraz mawiał, że gdyby mu nawet wolno było wracać do domu, on tam nie wróci, bo żony nie kocha, a nie mając majątku, nie może takiéj jak dawniéj odgrywać roli. Nieraz dał się słyszeć, że nie ma tak wielkiéj odrazy, prowadzić rzemiosło rabusia morskiego. Wstręt budziło we mnie jego towarzystwo. W wolnych godzinach, kiedy wszyscy z pracy wypoczywali, ja tylko sam oddawałem się jéj z całém natężeniem, aby zebrać kwotę na okup z niewoli. Tęsknota do ojczyzny, do starożytnego moich ojców siedliska, do ubóstwionéj Izoli, jak i niewygasła nigdy żądza wolności, podwajały siły moje i zagrzewały mię do wytrwania, kiedym już na siłach upadał.

Nakoniec wybiła godzina mojéj wolności, ujrzałem znowu moję ojczyznę! Zamiarem moim było udać się do Paryża i tam nowego szukać zajęcia, ale nim to uskutecznić miałem, niepowściągnioną uniesion tęsknotą, zamyśliłem raz jeszcze ujrzeć zamkowe wieżyce gniazda mojego, i w ich cieniu marzyć o mojéj Izoli. Również i ta myśl kierowała w te miejsca kroki mojemi, że chciałem skłonić rodzinę Menarda Cassandre do przesłania okupu i zdjęcia Menardowi kajdan niewoli, które on własnemi siłami zdjąć nie zdołał; oddany bowiem nałogowi pijaństwa, dla dogodzenia swojéj żądzy, trwonił wszelki zarobek. Temuto nałogowi winienem, że jego pierścień ślubny na mojéj spoczywa ręce, za lichy pieniądz kupiłem od niego ten drogi zakład miłości Izoli.

Gdym się z myślami wadził, jak mam sobie postąpić, czy mam się ukazać oczom Izoli, w téjże saméj chwili, jakby zesłana zjawia się ona sama jak anioł zbawienia! Nim myśli moje zebrać zdołałem, już spoczywała w mojém objęciu, nazywając mię swoim małżonkiem i okrywając najczulszemi pieszczoty. Zanim więc kłam powstał w mojéj duszy, już się pojawił jego skutek, już przybrał ciało urzeczewiszczenia i ogarnął mnie zdradnemi sieci, Izola była mi aniołem zbawienia, ale oraz wysłańcem pokusy. Nie mógłem się jéj oprzec! Ja tułacz miałem teraz gdzie złożyć głowę, ja wygnaniec miałem rodzinę, ja żebrak miałem dostatek i dobra, a nadewszystko miałem czule kochającą istotę!

Cztery lat przeżyłem na łonie szczęścia, ziarno kłamstwa nie zniszczało, rozkoszne, piękne wydało kwiaty, w które się niebaczny stroiłem niepomny: że lada powiew, one spadną, a ja znowu osamotnionym tułaczem zostanę.... Ja

sam tylko dźwigam brzemię téj przewiny na sobie, niechże mię tylko samego i kara dosięgnie. Izola jest niewinną, jam ją podszedł podstępem, gdyż nie wywiodłem jéj z obłędu, ona stała się ofiarą mojéj zdrady. Teraz czekam wyroku.«

(Dokończenie nastąpi.)

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Listopada 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{12}$	$103\frac{1}{12}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	$102\frac{3}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$88\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{8}$	$100\frac{5}{8}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
» » W. X Poznańsk.	4	$106\frac{1}{2}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{2}{3}$	$11\frac{1}{6}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$159\frac{1}{2}$	$158\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl. Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$146\frac{1}{2}$	$145\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	68	67
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	94
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	$67\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie . . .	4	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	128	127
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$110\frac{1}{2}$	$109\frac{1}{2}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* .	—	$107\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* . .	—	$117\frac{1}{2}$	$116\frac{1}{2}$
» » Magdeb.-Halberst	4	$113\frac{1}{2}$	—